

## **Relacja z spinningowych zawodów klubu Szóstka**

O godzinie piątej rano spotkaliśmy się w okolicach pola golfowego w Rajszewie. W kolumnie kilku samochodów udaliśmy się na miejsce wyznaczone na start. O godzinie 5.30 początek zawodów. Pogoda była paskudna, chmury i porządny deszcz, który z minuty na minutę się rozkręcał, co wcale nie przeszkadzało dwóm naszym kolegom ruszyć ze startu sprintem jakiego nie powstydziliby się Carl Lewis. Przy czym waga tych kolegów oscylowała w trzy cyfrowym wyniku, pozostali koledzy spokojnie spacerkiem udali się nad ulubione miejscówki. Bardzo silny i porywisty wiatr utrudniał łowienie małymi woblerkami tak chętnie atakowanymi o tej porze roku przez jazie i klenie. Pierwszy ryby złowił kolega Piotrek "Kuzia" lecz o zgrozo to były bardzo agresywne krapie nie zaliczane do punktacji. Drugi z Piotrków, "Yogi" złowił bolenia lecz zabrakło mu pół centymetra aby rybę można było zaliczyć. Około godziny 9 łowiąc na zalanej główce i wymieniając co kilka rzutów woblerki w końcu trafiłem na właściwego była to "glapka" Siudaka czarna w żółte kropki. Połakomił się na nią 35-cio centymetrowy jaź. Wielka ulga, zawody zaliczone co w tych warunkach pogodowych nie było pewne. Po paru godzinach obławiania różnych miejscówek telefonicznie dowiedziałem się o kilku innych rybach złowionych przez kolegów. Rysiek Łyżniak nasz Prezes skusił pięknego klenia 52cm. Maciek Sławiński złowił jazia 47cm a Krzysiek "Malina" dwie rybki: miarowego bolenia i jazia. Ze względu na pogodę już po godzinie kilku kolegów nie przygotowanych na takie warunki zrezygnowało z zawodów i czmychnęli do domów. Na 8 zawodników, którzy ukończyli zawody czterech zaliczyło je miarowymi rybami, a pozostali musieli się zadowolić obiadem opłaconym przez klub. Niestety wśród tych kolegów bez ryby byli i nasi "biegacze". Czyżby zadyszka? Z naszych rozmów po zawodach na temat przynęt na które złowiliśmy ryby wynikało że najlepszym kolorem był czarny przeplatany jakimś wzorkiem. Następne zawody klubowe odbędą się w lipcu i też na rzece Wiśle tylko że tym razem w Wyszogrodzie. Jak dopisze pogoda wyniki będą na pewno lepsze. Nasza Wiselka to w końcu naprawdę dobre łowisko z dużą ilością boleni, jazi i kleni.

Do zobaczenia w Wyszogrodzie

Z wędkarskim pozdrowieniem R.Andrasik